

SŁOWO

Wilno Piątek 3 września 1926 r.

O D D Z I A Ł Y:

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 3, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

KUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

* Sprzedaż detaliczna cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednosłupowy na stronie 2-cj i 3-cj 30 gr. z tekstem 10 groszy. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-cch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Wylimowanie Rosji z życia gospodarczego Europy.

Patrząc okiem bezstronnym na współczesny stan Europy musimy, siłą konieczności upodobnić go do mechanizmu, w którym brak jakiegokolwiek części niezbędnej dla funkcjonowania jest jakby ładem niedostępnym, przegrodą nie do zwalzenia dla kontaktu i współpracy z Europą Zachodnią.

Z życia Europy, niemal ze świata całego została wylimowana Rosja Sowiecka w zupełności prawie.

Sio trzydziesto milionowe państwo z obszarem czterech milionów sześciuset tysięcy kilometrów kwadratowych, jest jakby ładem niedostępnym, przegrodą nie do zwalzenia dla kontaktu i współpracy z Europą Zachodnią.

Bogata i żyzna Ukraina, gubernie nad Wołgą i południowe centrum Rosji przestały być spichrzem Europy. Niewyczerpalne tereny naftowe Kaukazu, dziewicza niemal Syberja rudy i inne bogactwa gleby i wnętrza ziemi eksploatują się w minimalnych rozmiarach. Rosja Sowiecka ma mało co do sprzedania, a wskutek tego jest złym odbiorcą.

Nie może, dla braku kapitałów i środków do pracy, dokonać odrodzenia gospodarczego.

Mówię o odbudowie życia gospodarczego Europy, bez odbudowy gospodarczej Rosji, to to samo co marzyć o uruchomieniu kolei żelaznych, bez możliwości zaopatrzenia ich w paliwo i smary.

Niezależnie od stanu obecnego, który nazwijmy stanem statycznym, weźmijmy pod uwagę stan dynamiczny, który przejawia się w stałym wzroście ludności co wytwarza potrzebę nie tylko produkowania dostatecznej ilości dodatkowych potrzeb, ale i wzrostu odpowiedniej ilości pieniędży wartościowych.

Rok rocznie wyrzucane na rynek pracy w Europie nowe szeregi milionów dorosłych robotników, wymagają wytworzenia nowych rynków popytu na pracę.

Eksport przedwojenny Rosji obecną wartością czterech miliardów funków złotych i import trzech miliardów dwustu milionów spadły do jednego miliona trzystu milionów i jednego miliona siedmiuset milionów, to jest wzajemna wymiana towarów z siedmiu miliardów dwóch milionów spadła do trzech miliardów.

Musimy dodać do tego, że Rosja przedwojenna spłacała rok rocznie jeden miliard franków złotych w postaci procentów od długów, które pozostawały w Europie. Zabezpieczającą przez to był 700.000 rodzin robotniczych t. j. trzech milionów pięciuset tysięcy jednostek.

Państwa Europejskie nie chcą czy

też nie mogą widzieć tego i prowadzą politykę całą bez uwzględnienia konieczności odbudowy Rosji jako jednostki gospodarczej.

Ponieważ władza sowiecka, nie stworzy, bo nie może stworzyć samodzielnie odbudowy, należy szukać dróg innych, które dająby możliwość takiej odbudowy.

Obecne warunki w Rosji Sowieckiej naprowadzają na bardzo poważne myśli.

Ferment rozkładowy, chwilowo przytłumiony, zaczyna na nowo burzyć, groząc zalewem terenów Rosji, potokami krwi winnej i niewinnej.

Mamy na względzie wzrastającą żywiołowo nienawiść ludu rosyjskiego do żydów, którzy w ostatecznym wyniku zapłacą krwią swoją za przelaną krew rosyjską i innych ludów, w okresie rządów bolszewickich.

W chwili obecnej, gdy nie uważając na krew już przelaną ma nastąpić przelew nowej krwi przez porachunki z zamieszkującą ludnością żydowską w Rosji Sowieckiej, uważam za obowiązek moralny Europy nie dopuścić do masakry żydów w Rosji, aczkolwiek ci ostatni zapomnieli o zasadniczym nakazie Jehowy że „Moja jest pomsta i nagroda“.

Maż świat chrześcijański zapomnieć również o powtórzeniu tegoż samego nakazu przez Chrystusa, co stwierdził w swych listach Apostoł Paweł?

Jeżeli dla świata pogańskiego zemsta była nektaorem Boskim, to dla świata chrześcijańskiego taka ideologia jest nie do przyjęcia gdyż Chrystyanizmem jest ideologia miłosierdzia, laski i przebaczenia młoci ofiarnej.

Czy przewrót bolszewicki i masakra trzydziestu z górą milionów ludności była wyłącznym przejawem psychiki poszczególnych ugrupowań żydowskich, lub też innych narodowości, czy też nie był to równocześnie przejaw próby na chłodno niektórych państw poszczególnych w Europie Centralnej i Zachodniej, które budowały swoją politykę zewnętrzną na drgającej w krwotoku Rosji Sowieckiej, rządzonej przez oszalałą dżicz i manjaków?

Powstaje pytanie czy są realne podstawy dla przewidywania nowej masakry w Rosji?

Znając Rosję i psychikę ludu rosyjskiego twierdzą stanowczo, że jak pod zewnętrznym pokrowcem rozpala się żuźle na nowo, lada chwila może buchnąć płomień ognisty. Czy należy wskazać jakie są środki zaradcze nie tylko przeciwko oczekiwanej masakrze, ale i w celu odbudowy gospodarczej Rosji?

Realny, a nie teoretyczny podział Rosji na sfery wpływów. Czy to ma być walka z bolszewizmem? Nie—to ostatni cios zadany zdegenerowanej ideologii zdegenerowanych działaczy. Czy ma to być podział Rosji? Nie! Węć to ma być wyprawa w rodzaju Karola XII, lub Napoleona I-go? Nie—to międzynarodowa czasowa okupacja w rodzaju niemieckiej z inną jednak ideologią, na innym podłożu.

Rekonstrukcji Rosji nie dokonają ani władza obecna, ani monarchiści, ani socjaliści, rewolucjonerzy, ani żadna inna partja polityczna. Rosja Sowiecka jest tym kotłem, wzbuch którego może w razie dalszego nagrzewania wysadzić w powietrze nawet silnie zorganizowane państwa.

Władzy Sowieckiej nie brak rozum, ani brak ludzi zdolnych i utalentowanych, lecz brak idei moralnej, brak realnej myśli państwowej.

Spaczona myśl, mająca na widoku utrzymanie się przy władzy za wszelką cenę, skieruje politykę Rosji Sowieckiej pierwotnie na wschód i z dawnszy ciosy śmiertelne mocarstwowej potędze Anglii, weźmie inicjatywę wpływów w Chinach i w Indiach w swe ręce i zwiąższy swe losy z losami narodów wschodnich, rozpocznie ekspansję na zachód Europy, miażdżąc doszczętnie wszelki opór napotykan.

Barjery zabezpieczeniowej między Wschodem i Zachodem nie będzie i dwutysięczna kultura ludów Europy runie w gruzy.

Czy spełnienie takich przewidywań jest pożądane? Czy uświadomienie zbliżającej się burzy i huraganu, w szybszym tempie niż można oczekiwać, przeniknęło do jaźni sfer rządzących ludów Europy? Czy stojąca zdale na uboczu w roli widza Ameryka Północna, nie będzie porwana w wir walki nieoczekiwanych—wbrew woli swej.

Czyż sfery robotnicze Europy Zachodniej nie rozumieją, że odbudowa gospodarcza Rosji i wprowadzenie norm praworządności i państwowości na terenach wspomnianego państwa jest postulatem ich własnym, uratowaniem mas robotniczych od nędzy, głodu i śmierci z wyniszczenia?

Czyż rządy współczesnych państw nie pojmują, że chwila obecna narzuca im imperatywnie konieczność ujęcia sprawy sanacji Rosji w ręce kulturalnych czynników?

Czyż Liga Narodów nie rozumie, że wszelkie jej obrady nad sanacją moralną i ekonomiczną redukują się do dyskusji nad kwadraturą koła jeżeli nie postawi na porządku dziennym jasno i śmiało tezy odrodzenia Rosji i nie urzeczywistni tego.

Odbudowa gospodarcza Rosji wspólnymi siłami międzynarodowej koalicji, podział jej na sfery wpływów, aż do chwili, gdy zaniknie i wymrze pokolenie obecnej zdeprawowanej i zdegenerowanej młodzieży, wyszkolenie i wpojenie zasad prawoparadności wśród ludu zdziczałego, wszystko to powinno być zadaniem państw cywilizowanych. Teraz lub nigdy.

Oby historia nie wydała z biegiem czasu sądu, że Liga Narodów była organizacją najwięcej egoistyczną i nieudolną, że wszystkich organizacji, jakie istniały kiedykolwiek bądź na tle polityczno-moralnym i że horyzonty Ligi Narodów były tak ciasne że po za zdawkowymi hasłami swemi, nie widziały nawet dnia dzisiejszego. Niech Europa nie zapomina że Rosja, to nie Egipt i że spuścizna po Leninie, to nie spuścizna po Mohdi.

Stefan Kader.

Dr W. Januajtis-Olsejkowa
choroby oczu
ul. Jagiellońska 9 — 3 powrótca.
Przyjmuje chorych od godz. 9 — 11
i 5—6 pp. Wydz. Zdr. Nr 4225-26

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Półudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 34
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 45—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Tarcia dyplomatyczne w Genewie.

Tanger — lub stałe miejsce w Radzie Ligi!

BERLIN, 2. IX. Pat. Korespondent genewski Lokal Anzeiger potwierdza dziś doniesienie, że Hiszpanja uzależnia swoje stanowisko wobec Ligi Nar. od porozumienia wstępnego między delegatem hiszpańskim Palaciosem z jednej a Chamberlainem i Briandem z drugiej strony w sprawie rekompensaty za zrzeczenie się przez Hiszpanję pretensji do stałego miejsca w Radzie Ligi. Korespondent powołuje się w tej mierze na złożone niedawno oświadczenie rządu hiszpańskiego, domagającego się odszkodowania dla Hiszpanji.

Stanowisko Szwecji.

STOKHOLM, 2. IX. Pat. Minister pełnomocny Hiszpanji wręczył rządowi szwedzkiemu pismo zawierające propozycję zwołania w Genewie konferencji, która zbadała sprawę Tanguer uważaną przez Hiszpanję za związaną z sprawą stanowiska Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów. Rząd szwedzki w odpowiedzi swej odrzuca ideę współzależności obu wzmiarkowanych kwestji, zaznacza jednak, że nie wystąpi z żadnym zarzutem przeciwko zebraniu się proponowanej konferencji, o ile państwa zainteresowane w sprawie Tanguer uważałyby zwołanie tej konferencji za pożądane i potrzebne.

Desinteressement Hiszpanji.

GENEWA, 2. IX. PAT. Dziś rano rozpoczęła się kolejna sesja Rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu dzisiejszym Hiszpanja nie była reprezentowana. Agencja Havasa dowiaduje się, że rząd Hiszpański nie czekając na decyzję Rady postanowił już teraz zgłosić swoje desinteressement w stosunku do prac Ligi Nar. Według wiadomości urzędowych rząd madrycki zawiadomił w dniu jutrzejszym sekretarjat Ligi Narodów o tem postanowieniu.

O statucie trybunału sprawiedliwości.

GENEWA, 2. IX. PAT. W rozpoczętą tu wczoraj konferencji zwołanej w celu rozważenia zastrzeżeń Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawie statutu trybunału sprawiedliwości międzynarodowej uczestniczy 39 państw.

Na przewodniczącego konferencji powołano jednogłośnie delegata Holandji Van Lisinga. Po załatwieniu spraw formalnych konferencja omawiała na posiedzeniach odbytych rano i popołudniu, ogólnie 4 pierwsze zastrzeżenia St. Ziedn. znajdujące, że w zasadzie nie są one precyzyjne podstawom paktu Ligi Narodów oraz statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości Najtrudniejsze do rozwiązania zastrzeżenie będzie omawiane m. dn u dzisiejszym.

Konferencja budzi większe zainteresowanie w sferach zarówno naukowych jak i politycznych.

Polskę reprezentują na konferencji w charakterze delegatów prof. Michał Rostworowski i p. Leon Babiński jako zastępca dr. Tytus Komarnicki.

Hiszpanja jeszcze nie wystąpiła.

GENEWA, 2. IX. Pat. Na poufnym posiedzeniu Rady Ligi omawiano porządek dzienny obrad Rady. Sr Eric Drummond oświadczył, że delegat Hiszpanji Palacios powiadził mu, że oczekuje na instrukcje od swego rządu i dla tego nie bierze udziału w posiedzeniu. Oświadczenie to komunikują w kulturalach jako chęć zaznaczenia, że dzisiejsza nieobecność Hiszpanji nie daje jeszcze prawa do wysuwania wniosków politycznych na temat jej wystąpienia z Ligi.

O przyjęciu Hiszpanji w skład Rady.

GENEWA, 2. IX. Pat. Komisja reorganizacyjna Rady Ligi Narodów wysłuchała dzisiaj sprawozdania radcy związkowego Molty, które ma być przesłane Radzie Ligi, poczem kilku członków zgłosiło swoje poprawki. Lord Cecil proponował, aby w sprawozdaniu było zaznaczone, że komisja wyczerpała wszystko co udawało się jej uczynić, aby zadość uczynić życzeniu Hiszpanji w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi.

Delegat hiszpański Palacios żądał stwierdzenia, że większość członków komisji reprezentowała pogląd, że Hiszpanji nie może być przyznane stałe miejsce. Po dłuższej ożywionej dyskusji posiedzenie odroczone do piątku.

Doniosła konferencja.

GENEWA, 2. IX. Pat. Minister Briand odbył dzisiaj z Chamberlainem, von Hoeschem Beneszem i Sokalem, konferencję w sprawie stanowiska Hiszpanji i wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Niejasne propozycje sowieckie.

WIEDEŃ, 2. IX. PAT. Pisma donoszą z Waszyngtonu, że rząd sowiecki dał półoficjalnie do zrozumienia, że jest skłonny do uregulowania długów wojennych. W białym domu oświadczają jednak, że Rosja musi zgłosić naprzód projekt kompletny, któryby nadawał się do dyskusji, zanim rosyjscy reprezentanci będą mogli przybyć w tej sprawie do Waszyngtonu. W ogólności jednak nie będą amerykańskie koła rządowe reagowały na półoficjalne kroki rządu sowieckiego domagając się propozycji oficjalnych.

Napreżona sytuacja w Hiszpanji.

LONDYN, 2. IX. PAT. Pisma donoszą z Madrytu, że na ulicach panuje wielkie zdenerwowanie. Ubiegłej nocy słychać było tajemnicze strzały co do których nikt nie umiał udzielić wyjaśnień. Wszyscy oczekują powrotu króla do Madrytu. Oddziały wojskowe maszerują w wielkiej ilości przez miasto. Podróżnicy z prowincji opowiadają, że wszystkie statki i mosty są strzeżone, a u podróżnych dochodzący jest rewizji w poszukiwaniu broni. Daily Express donosi, że król hiszpański zamianował generała Damazo Berangera dowódcą królewskich oddziałów przybocznych.

Sprawa Gdańska.

GDANSK, 2. IX. PAT. Danziger Neuste Nachrichten dowiadują się, że sprawy w. m. Gdańska omawiane będą przez Radę Ligi Narodów dopiero po wejściu Niemiec do Ligi i do Rady Ligi, tak aby dać Niemcom sposób współudziału w dotyczących debatach.

Wielki patriotyzm Belga.

BRUKSELA, 2. IX. PAT. Le Soir zamieszcza depeszę finansisty belgijskiego Loevonsteina, donoszącą o zamiarze jego dania do dyspozycji rządu belgijskiego bezprocentowo na okres najmniej lat 2 dewiz zagranicznych w wysokości co najmniej 50.000.000 dolarów z tem, że Belgja nie wyzbedzie się ani pięćdziesiąt kilometrów ziemi ojczystej.

Oskarżenie kanclerza Austrii.

WIEDEŃ, 1. IX. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu austriackiej rady narodowej toczyła się dyskusja nad wnioskiem socjaldemokratów o postawienie w stan oskarżenia kanclerza Austrii Dr. Rameka. Po burzliwej dyskusji wniosek ten większością głosów odrzucono.

Sejm i Bzad.

Rada prawnicza.

WARSZAWA, 2. IX. (tel. w. Słowa) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już 26 dekretoł nominacyjnych na członków Rady Prawniczej. Jednakże sprawa Rady Prawniczej nie została jeszcze załatwiona i lista członków nie może być ogłoszona, gdyż w najbliższych dniach należy się spodziewać kilku nominacji na członków Rady z kół radykalnych. Dopiero po tem ostatecznym skompletowaniu będzie ogłoszona pełna lista.

Zgon gen. Pojewskiego.

WARSZAWA, 2. IX. PAT. Aleksander Pawajski generał brygady i szef departamentu kawalerji zmarł 1-go września t. b. w szpitalu Ujazdowskim po dłuższej chorobie.

Lotnik sowiecki w Warszawie.

WARSZAWA, 2—IX. Pat. Dziś o godz. 9 tej min. 40 rano wylądował na lotnisku mokotowskim pilot sowiecki Gromow dokonywując lotu okrężnego Moskwa Berlin-Paryż-Rzym-Wiedeń-Praga-Warszawa-Moskwa.

Wzrost drożyzny.

WARSZAWA, 2. IX. (tel. w. Słowa) Ceny w sierpniu w porównaniu do lipca wzrosły o 2 i pół proc. W grupie opałowej zwykła wynosi 9,7, w żywnościowej 3,8 w innych natomiast ceny pozostały bez zmiany.

Z M. S. W.

WARSZAWA, 2. IX. (tel. w. Słowa) Naczelnikiem wydziału ogólnego w ministerstwie spraw wewnętrznych został z. A. Robaczewski. P. Twardo objął ponownie funkcję inspektora min. spraw wewnętrznych.

Sejmowi doradcy delegacji genewskiej.

WARSZAWA, 2. IX. (tel. w. Słowa) Posel Niedziałkowski z P. P. S. wyjechał dziś do Genewy, gdzie razem z posłem Janem Dembskim będzie brał udział w pracach naszej delegacji w charakterze doradcy. Poza tem pos. Niedziałkowski będzie bronił na posiedzeniu Ekzekutywy II Międzynarodówki, która odbędzie się w Monachjum mandatu Paul Boncoura do Ligi Narodów.

Pogłoski o wyjeździe p. Młynarskiego.

WARSZAWA, 2. IX. (tel. w. Słowa) W kołach politycznych krąży pogłoski o szybkim wyjeździe p. Młynarskiego zagranicę w celach uzyskania kredytów.

Misja prof. Kemmera kończy swe prace.

WARSZAWA, 2. IX. (tel. w. Słowa) Misja profesora Kemmera wyjeżdża z Polski do Ameryki w dniu 17 bm. Misja nie opracuje ogólnego raportu z powodu braku czasu, przedstawi natomiast cały szereg raportów szczegółowych. Prof. Kemmerer opracował już dwa raporty: jeden o zmianie statutu Banku Polskiego, drugi o stabilizacji złotego. Raporty te będą przetłumaczone a następnie zostaną opublikowane.

Z ruchu monarchistycznego w Poznaniu.

Dnia 26 b. m. odbyło się zebranie członków i sympatyków Organizacji Monarchistycznej w dzielnicy Chwaliszewo-Sródką w Poznaniu. Do licznie zebranych przemawiał Sekretarz Koła Woj. p. Stefan Mierzejewski, uzasadniając potrzebę zmian w ustroju Państwa Polskiego, wykazując wady państwa republikańskiego, skłonił do działalności partyj i groził akcją komunistyczną, której przeciwdziałaniem radykalnym jest akcja monarchistyczna, dążąca do wzmocnienia władzy i utrwaleń podstaw Państwa.

Po dyskusji, postanowiono energicznie rozpocząć pracę uświadamiającą w dzielnicy Chwaliszewo-Sródką i zwołać za dwa tygodnie zebranie celem wyboru Zarządu i utworzenia Koła dzielnicego.

Ruch monarchistyczny na G. Śląsku.

Dnia 22 sierpnia odbyło się w Miłkowie na G. Śląsku konstytucyjne zebranie Koła Organizacji Monarchistycznej. Po wysłuchaniu referatu Delegata Zarządu Głównego p. Długockiego, zebrani w liczbie około 500 gremjalnie wstąpili do Organizacji Monarchistycznej. Do Zarządu Koła wybrano pp. Brodowskiego, Szkiannego i Stempora.

Lekarz - dentysta
Ch. Krasnosielski
ul. WIELKA 21

Polski Lloyd

Posiada: bocznicę, place, składy i piwnice przy ul. SŁOWACKIEGO Nr 27, róg KIJOWSKIEJ. Tel. 244.
clenie, ekspedycja, magazynowanie.
Zatłatwanie wszelkich czynności z eksportem związanym.
Na placu stały specjaliści do nadzoru ładowanych materiałów leśnych na eksport. Wysyłka do Rosji.
Fachowość! Tanność! Szybkość!

Saletrę Chilijską

pod zasiewy ozime

dostarczamy po cenach konkurencyjnych

Barański, Barcikowski i S-ka

Warszawa, Zgoda Nr 1.

tel. 131—62, 101—37.

O podniesienie płac.

Stale żądają urzędnicy i oficerowie podniesienia swych poborów. Oficerom już przyznano znaczną podwyżkę, co da urzędników nie w tym kierunku jeszcze nie zapadło. — Siłą faktur musimy im jednak dochody podnieść, gdyż dla niektórych grup są one bezwarunkowo za małe i nie wystarczające do egzystencji. Rząd odpowiada zwykle na takie interpe-lacje, że niema pieniędzy.

Otóż zdaniem piszącego nie oto chodzi, aby pobory w ogóle podnieść, ale o to aby sprawę poborów uporządkować.

Aby zdanie te wyjaśnić przypuśćmy, że w jednym domu mieszka robotnik, będący w służbie państwowej i wysokiej rangi urzędnik państwowy — przypuśćmy, że ci obydwaj pobierają taką samą pensję miesięczną.

W państwie uregulowanym mowa taka jest niemożliwa gdyż sprawy te z biegiem lat się regulują i do pewnych norm się jeszcze doprowadzają. U nas do tej równowagi jeszcze nie doszło i podobnych faktów jak przytoczony, jednak może nie tak drastycznych, można wyliczyć cały szereg.

Aby temu zapobiedz należy użyć dla ogólnego państwowej służby tabelę, wedle której wszyscy pracownicy, począwszy od robotnika a skończywszy na ministrze byli tam uwidocznieni i aby ich kategorie i — płace stosownie do ich stopnia wykształcenia i stanowiska były uszeregowane. Mam tu na myśli normy, na podstawie których pracownicy o wykształceniu najniższym, średnim, wyższym wstępnie do służby państwowej otrzymywali początkowo przepisane temi normami kategorie płacy, jako też lata do najbliższego awansu i normy na jakiej kategorii mają służbę swą kończyć.

Nakoniec jakie dodatki i jakiej wysokości miesięczne dodatki te mogą lub mają pobierać.

Tabele taką można pomyślnie użyć, biorąc za podstawę też same normy przedwojenne w państwach zaborczych, gdzie były co kilka lat rozpatrywane i uzupełniane. Po ustaleniu takich norm przekonamy się, że jeśli pewna grupa urzędników pobiera tyle złotych co dawniej rubli lub marek, co inna, co już nie jest przykładem a prawdą pobiera 4 razy tyle co dawniej. — Jeśli np. w tej ostatniej grupie ludzi jest bardzo dużo, to i wydatek ten jest bardzo znaczny i krzywdzi najnieulubieńszych tych którzy w stosunku plac przedwojennych pobierają najmniej.

Nie o podwyżkę tu zatem chodzi, ale przede wszystkim o uregulowanie plac dla wszystkich grup pracowników państwowych, aby nie było, że człowiek ze studiami 4 ch klas gimnazjalnych, lub jeszcze mniej, pobierał w służbie rządowej pensję profesora uniwersytetu i to jeszcze w wieku w którym na profesora byłby za młody.

Uszeregowanie poborów całej masy grup pracowników państwowych w ten sposób, aby wszystkie ministeria wspólnie te prace przeprowadziły, nie tylko że unormuje dochody pod względem sprawiedliwości, nie tylko że przeprowadzenie tej sprawy jest rzeczą w każdym państwie niezbędną, ale z pewnością wy-nik nie będzie dla skarbu państwa groźny.

Ks. P.

Frazy i rzeczywistość

Klasycznym przykładem rozbieżności między hasłami rzucającymi przez komunistów, a realnymi zdobycami, są sprawy oświatowe mniejszości narodowych w Rosji, nie posiadających reprezentacji w formie republiki federacyjnej. Pod tym względem przy obecnym kursie polityki sowieckiej naj-fatalniej stoją sprawy szkolnictwa polskiego, ogniskującego się głównie w dwóch punktach: w północno-wschodnich okęgach Białorusi Sowieckiej i na terytorium t.zw. Okręgu Marchlewskiego, który ma w przyszłości stać się, według marzeń Kominternu załącznikiem polskiej republiki sowieckiej.

Zajmiemy się narazie pierwszym obiektem, jako bardziej nam bliskim i bardziej realnym.

Białoruś Sowiecka mimo centralistycznych dążeń Moskwy, głównie Rady Komisarzy Ludowych SSSR, od samego początku swego istnienia, a szczególnie po wprowadzeniu Nepu, rzuciła hasło białorusinizacji. Wprowadzenie w życie tego hasła jest ideą przewodnią rządu Republiki Białoruskiej. Stara się o utrzymanie wobec Moskwy i świata pozory najzupełniejszej liberalności w stosunku do mniejszości narodowościowej, w rzeczywistości zaś prowadzi politykę najwzrostniejszego ucisku.

Faktyczną jego maksymą w wy-stąpieniach na wewnątrz jest „Białoruś dla Białorusinów” i dla przeprowadzenia tego hasła nie cofa się przed niczem. Dla poparcia swych celów zawsze znajduje on jakiś wy-bieg czy wykład, na cele wyższej na-tury ogólnopolskiej. Tak było z masowym wysiedleniem żywołu polskiego, szczególnie reszty oby-wa-telstwa jako zwłartego elementu rzekomo ze względu na bli-skość granicy polskiej, ku której siłą rzeczy żywołu ten musiał grawitować.

To samo widzimy w odniesieniu do szkolnictwa polskiego. Na zewnątrz rzuca się hasła o zupełnej swobodzie wypowiedziania się w danym języku byłoby tylko niesprzeciwia się po-lityce kominternu, — w praktyce za-stosowuje się system prowadzący do zupełnej zagłady szkół i języka pol-skiego. Jakkolwiek są to szkoły na wzór sowiecki z wyraźnym sztydli-kiem między narodowości, usuwa się je, gdyż są szkołami z językiem pol-skim jako wykładowym.

Aby nie być gołosłownym posta-ramy się pokazać jak ta sprawa przedstawia się w świetle cyfr, za-czerpniętych z rzadkiego egzemplarza kwartalnika wychodzącego w Mińsku pt. „Statystyczny wiestnik”.

A więc na Białorusi sowieckiej jak w ogóle w całej Rosji istnieje dwa typy szkół z 4 ro i 6 cio letnim okre-sem nauki. Szkoły te noszą w ta-meczny narzecz polskim nazwy cztero i sześciolatek, odpowiadają-cych mniej więcej naszym szkołom powszechnym i średnim.

I tak: podczas gdy w roku 1924 liczba szkół z językiem wykładowym polskim ogółem wynosiła na teryto-rium Białorusi sowieckiej 981, — w roku 1925 spada już do 711, a w roku 1926 do 408. W tym samym stosunku spada również liczba dzie-ci polskich korzystających z nauki. Gdy w roku 1924 zanotowano 11,694 dzieci, w 1925 zaledwie 9,004 a w roku 1926 już tylko 6,741.

wiem grupę stanowi — kłóży w Wilnie nie spostrzegł — nasza ko-chana z przed paru lat trupa teatralna wileńska, co to zdradziła Wilno dla Grodna, co prawda, na roztek tylko, i która oto wróciła do Wilna, do tej samej Lutni, którą byśmy, gdy pod-niosła się kurtyna, powitali niewie-dzieć jak gorącymi oklaskami — gdyby nie wzgląd na obowiązujące w Re-ducie przepisy! Nie klaszcz przy otwartej scenie... nie wywoływać... Ludzie popatrzyli na siebie z pod-niesionymi do powitalnego oklasku rękami — i opuścili je, jakby zażeno-wani, że dali się porwać niemożne-mu i w dodatku zakazanemu odru-chowi.

W następstwie, to już nikt nie wytrzymał — i zaraz po pierwszym akcie rozklaskano się, że aż miło; na-wet przy podniesionej kurtynie dwa, trzy razy — nie wytrzymał. Ktoś z szlachną na uwagę, że może „nie wypada” klaszcz. „Wróciliśmy do normalnych stosunków!” — ofu-kała się i niedał siebie nikomu prze-sięgnąć w objawach najpełniejszego zadowolenia. Nawet na siedzącego w łozy dyr. Osterwę najmniejszej nie miał konsyderacji.

Nielatno, zgola Nielatno przyjdzie zreduować starą Lutnię z jej trady-cjami — a i narowami! I pociągnął ją reduować do szpiku kości? Już „Spadkobierca” dał wyobrażenie o tem do jakiego stopnia

Gminy wyznaniowe żydowskie.

W myśl rozporządzenia rady mi-nistrów z dnia 28 go października 1925 r. ministerstwo W. R. i O. P. przystępuje w najbliższym czasie do utworzenia gmin wyznaniowych ży-dowskich na obszarze wojew. kresow-ych.

Celem gruntownego zaznajomienia się z szeregiem kwestji, niekiedy bardzo skomplikowanych, związanych z ukonstytuowaniem się gmin wyzna-niowych żydowskich p. min. Sujkow-ski wydelegował na kresy p. Adalber-ga, który od 8 lat jest referentem od spraw żydowskich w państwie. Po 5 tygodniowej podróży wrócił p. Adalberg z przeświadczeniem, że lud-ność żydowska ze wszystkich stron przyjmowała radośnie wiadomość o utworzeniu gmin wyznaniowych, na które na kresach pod zaborem rosyj-skim czekała bezskutecznie przeszło sto lat.

Nadmienić należy, iż w większych ośrodkach ludności żydowskiej, jak Wilno, Brześć, Białystok i Grodno i in. gminy wyznaniowe zostały utwo-rzone przez okupantów, niekiedy na-wet z szerokością kompetencji, dziś jednak gminy te istnieją wła-sciwie tylko z imienia, prawie bez funkcji i bez instytucji wyznaniowych, które gminie wyznaniowej winny po-dlegać.

Wybory do gmin będą się mogły prawdopodobnie odbyć jeszcze przed końcem roku bież., do czego niezbędne jest jak najszybsze przy-gotowanie szeregu rozporządzeń wy-konawczych. Szczególnie trudny jest terytorjalny podział województwa na gminy, których będzie ok. 130, gdy tworzenie gmin ludnościowo zbyt drobnych, a więc materialnie nie-zdolnych do życia, mogłoby stać się ciężarem dla ludności żydowskiej i dla państwa. Utworzenie zaś gmin nieco znaczniejszych niezawsze jest możliwe, gdyż jedna gmina nie mo-że wchodzić w obręb 2 powiatów, ani gmin politycznych. Ponadto miej-scowości, wchodzące pod względem wyznaniowym w skład jednej gminy, nie mogą być zbyt odległe od sie-dziby gminy z uwagi na trudności komunikacyjne i inne.

Największymi gminami będą Wil-no, Białystok, Grodno, Łuck, Rów-ne.

Jeszcze fatalniej przedstawia się sprawa ze szkołami zawodowymi. Przedewszystkiem brak wyszkolo-nych nauczycieli i komisariatów do Spraw Oświaty nie mając odpowiedniej liczby polskich nau-czycieli obsadza szkoły polskie nau-czycielami białoruskimi. Wobec ta-kiego stanu rzeczy faktyczny stan szkolnictwa polskiego przedstawia się daleko gorzej niż w świetle urzędowej statystyki. Próby czynne w kierunku uruchomienia wyższych kursów pedagogicznych polskich, spotkały się już z początkiem 1926 roku z oporem ze strony Komisarja-tu Ludowego do spraw Oświaty. W bieżącym roku szkolnym wobec wprowadzenia na terenie białorusi sowieckiej przymusu szkolnego sprawa wyszkolenia nauczycieli pol-skich stała się znów aktualną. Dla-tego też w miesiącu czerwcu b. r. uruchomiono dwa kursy nauczyciel-skie dla kandydatów na nauczycieli szkół polskich w Mińsku i Boryso-wie. Nadzwyczaj charakterystycznym przyczynkiem do określenia stanu szkolnictwa polskiego na Białorusi jest fakt, że jedyne pismo polskie wychodzące w Mińsku pod nazwą „Miot”, zostało w marcu b. r. za-wieszzone ze względu na propagandę szkół polskiej na terenie Białoru-si.

R.

Z terenu walk w Chinach.

SHANGHAI, 1. IX. PAT. Według wiadomości pochodzących ze źró-deł japońskich, w Hankou oddziały Wu Pei Fu są już silnie zdemoralizo-wane po kilku porażkach poniesionych w starciach z armią południową posuwającą się szybko w kierunku Wu-Czang. Wojska Wu-Pei-Fu za-mierzają powstrzymać nacisk wojsk czerwonych w Sin Fang Szi w odle-głości 12 tu mil od Wu-Czang. Dokola Wu-Czang budowane są pospiesz-nie okopy. Idące z północy liczne posiłki przybywają do Hankou.

W okolicach Hankou znajduje się również wielka liczba uchodźców z Wu-Czang i rejonów sąsiednich. Przypuszczają, że Sun-Suang Fang, który nadesłał marszałkowi Wu Pei Fu tylko nieznaczne posiłki zamierza zająć stanowisko zbrojnej neutralności jeśli tylko granice 5 tu podległych mu prowincji nie zostaną pogwałcone. Na wszelki wypadek jednak po-wołuje on pod broń rekrutów i przedsięwzię wszelkie możliwe środki ostrożności.

Krwawe represje nacjonalistów tureckich.

WIEDŃ, 2. IX. PAT. Pisma donoszą z Konstantynopola, że żona Abdul-Kadira na wiadomość o skazaniu męża ciężko zachorowała, żona zaś straconego b. ministra Nazima dostała obłąkania tak, że musiano ją oddać do zakładu dla u nyslowo chorych.

PARYŻ, 2. IX. PAT. Prasa donosi z Angory, że skazany na śmierć Abdul-Kadir został stracony.

Układ sowiecko-afganistański.

MOSKWA, 2. IX. PAT. 31 sierpnia w miejscowości Pagman, letniej rezydencji emira Afganistanu odbyło się podpisanie układu gwarancyjnego pomiędzy Afganistanem a unją sowiecką.

Niezadowolenie w Grecji.

WIEDŃ, 2. IX. PAT. Pisma donoszą z Aten, że wśród oficerów panuje wielkie niezadowolenie z powodu niedojścia do skutku gabinetu koalicyjnego, tylko taki bowiem gabinet oficerowie uważają za gwarancję uregulowania stosunków politycznych. Poza tem domagają się oni usunie-nia z armji osób niepożądanych. Wojsko gotowe jest natychmiast inter-wenjować, gdyby położenie w tej sprawie pogorszyło się.

Epidemia cholery w Chinach.

WIEDŃ, 1. IX. Pat. Pisma donoszą z Szanghaju o grasującej tam epidemji cholery. Dziennie zapada na cholere do tysiąca osób.

Straszne burze w Hiszpanji.

PARYŻ, 2. IX. PAT. Prasa donosi z Madrytu, że ilość ofiar ostatnich burz i wy-jaw w Hiszpanji, wynosi ogółem 60 zabitych około 200 — tu rannych. Straty materialne są olbrzymie.

WIEDŃ, 2. IX. PAT. Pisma donoszą z Madrytu, że pociąg pociąg pośpieszny Barcelona-Walencia wykołosił się z powodu szalejącego orkanu. 20 osób po-niosło śmierć, 36 odniosło rany. Orkan nawiedził również Katalonię i Ka-stylję. W Barcelonie i okolicach spadły ulewne deszcze, wyrządzając wielkie szkody. Zginęło 36 osób. W San Bandoello nastąpił podczas burzy wybuch, który zniszczył 5 domów, powodując śmierć 5 — u osób. Ponadto 3 osoby zo-stały ciężko ranne. W okolicy Catalina zabitych zostało przeszło 33 osób. Szkody materialne obliczają na kilka milionów pesetów.

Archiwum kancelarii carskiej w Mińsku.

Z Mińska donoszą: Rada Komisarzy Ludowych w Moskwie, wydała rozporządzenie o przeniesieniu z Petersburga i Moskwy do Mińska, archiwum b. III oddziału osobistej kancelarii carskiej i wszystkich doku-mentów tyczących stosunków rosyjsko polskich, rządu białoruskiego i b. gubernji zachodnich rosyjskiego imperjum. Wszystkie te dokumenty ob-dane zostały do dyspozycji instytutu kultury białoruskiej w Mińsku. W obecnej chwili cały materiał przygotowywany jest do opublikowania.

Lot por. Orlńskiego.

WARSZAWA, 2. IX. (tel. w. Słowa). Ministerstwo Spraw Zagranicz-nych otrzymało wiadomość telegraficzną, że por. Orlński przybył pomyślnie do Charbinu gdzie był entuzjastycznie podejmowany przez kolonję polską.

Po kilkugodzinnym zatrzymaniu w Charbinie por. Orlński odleciał do Fusanu. Jest to przedostatni etap podróży, por. Orlński z Fusanu powiem leci bezpośrednio do Tokio.

Bandytyzm w Warszawie.

Zuchwały napad — walka z policją — jeden policjant zabity.

WARSZAWA, 1. IX. (tel. w. Słowa). Nocy dzisiejszej miał miejsce w Warszawie znówu niezwykle zuchwały napad. Do mieszkania dozorcy domowego przy ulicy Marjackiej Nr. 3 niejakiego Michała Jajłowca wtargnęło czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów w ten sposób, że gdy otworzył on, zaalarmowany dzwonkiem, bramę wejściową, do skroni przyłożono mu kilka rewolwerów. Tak sferyzowany dozorcy bandyci wkroczyli do mieszkania i rozkazując żonie i dzieciom położyć się na podłogę sami rozpoczęli skrupulatną rewizję szukali oni 5000 zło-tych, które rzekomo miał posiadać Jajłowiec przygotowane na wydzierza-wienie młyna. Poszukiwaniych pieniędzy bandyci nie znaleźli i zabrawszy sto kilkudziesiąt złotych, kilka zegarków, zbiegli rozkazawszy uprzednio wszystkim leżeć na podłodze. Trzeba zaznaczyć, że podczas poszukiwania pieniędzy jeden z bandytów otwierał bramę wejściową za stróża.

Gdy tylko bandyci ułotnili się za bramę Jajłowiec zawiadomił policję, jednakże pierwsze poszukiwania były bez rezultatu. Dopiero w parę go-dzin później patrol policyjny na Pradze spostrzegł podejrzanych osobni-ków. Na okrzyk „stój!” pospywały się w stronę policjantów strzały. Jedną z kul trafiła posterunkowego Józefa Oaka który zmarł na miejscu. Jak się okazało byli to bandyci powracający z napadu na dozorcę. Narazie udało się im uciec, wiadomo jednak że heroldem bandy jest znany z zuchwałych napadów w Warszawie bandyta Zieliński.

Poszukiwanie w toku.

Echa napadu na kantor bankier-ski w Warszawie.

Schwytany na pl. Teatralnym ban-dyta Żaboklicki, stanie przed sądem doraznym.

Nie ulega najmniejszej wątpliwo-sci, że wymierzona mu będzie kara najsurowsza, odpowiadająca tak zuch-walej zbrodni, jak krwawemu napadowi w biały dzień w śródmieściu stolicy.

W kołach rządowych wystąpiono z projektem, aby w razie, jeśli za-padnie wyrok śmierci, wykonano go przez powieszenie na jednym z pla-ców Warszawy dla odstraszającego przykładu.

W tej sprawie zapytany przez dziennikarzy prokurator sądu apela-cyjnego p. Hubner oświadczył.

— Jeśli Żaboklicki stanie przed sądem doraznym — oświadcza prok-Hubner — to upada sprawa egzeku-cji publicznej, gdyż ustawa przewi-duje wyroki śmierci przez rostrzela-nie. Do wykonania wyroków sądów dorzecznych obowiązane jest wojsko.

— Może się jednak zdarzyć, że, jeśli nie będzie schwytany w ciągu 2 tygodni hereszt Jarecki, sprawa Ża-boklickiego przekazana będzie sądom zwykłym. Wówczas wyrok śmierci może być wykonany przez powiesze-nie i wtedy dopiero aktualny stałby się pomysł egzekucji na placu pu-blicznym.

Policja warszawska ani na chwile nie ustaje w pościgu za zbiegłym bandytą Feliksem Jareckim.

Uczyniono wszystko, aby unie-możliwić mu opuszczenie Warszawy, przyczem nie omieszkało listami gon-czemi z fotografiami i rysopisem szczegółowym obudzić czujności po-licji w całym kraju, na wypadek gdyby zdołał wysiliżnąć się z gęsto rozstawionych sieci w War-szawie.

Zdołano stwierdzić, że przygod-nym wykonawcą sprawiedliwości, któ-ry dwoma celami strzałami położył trupem kryjącego się wśród taksów-ek bandytę jest wyższy urzędnik jednego z ministerstw pan P.

Rzecz prosta nie grozi mu żadna odpowiedzialność za zabicie w obronie swego życia i innych ludzi. Dotychczas nie udało się ustalić policyj, kim jest zabity bandyta. Być może wskażą to poszukiwania w archiwum daktyloskopijem urzędu śledczego.

Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY,
SPOŁECZNY I GOSPODARCZY
wychodzi w Warszawie

Adres redakcji

Warszawa, Wiejska 11. Konto czeko-we 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2
Cena pojedynczego numeru groszy 20

Do nabycia w kioskach „Ruchu”

Lekcji śpiewu solowego
udziela

J. KRUŻANKA

artystka oper Warszawskiej i Wileńskiej.

Zapisy przyjmuje codziennie

od godz. 12—2 popołud.

Jagiellońska 10 m. 5.

Wrażenia teatralne.

A. Grzymały-Siedleckiego: „Spad-kobierca”. Komedja w 3 ch aktach — w Lutni

Onegdaj wieczorem, punktualnie 1 go września, wybiła pierwsza go-dzina nowego wileńskiego sezonu teatralnego, zimowego.

Na razie wydzwoniła ją tylko sy-gnaturna w Lutni. Uwaga! Zaczyna się!

Żadnej uroczystszej introdukcji nie było; żadnego nie było, w utar-tem rozumieniu „otwarćcia”; nawet nie dobyło z za kulis na ten pierw-szy występ przed publicznością, „an-tiquo modo, jakiej sędziwej i czcigo-dnej sztuki z rodzimego, wielkiego repertuaru ani też nie wysłono się na jaką efektowną premję „jak z igły”. Dano sobie poprosu — bez najmniejszej impozycji ale też i bez najmniejszego ryzyka: „Spadkobiercę” najlepszą ze sztuk Grzymały-Siedleckiego i jedną z najlepiej granych przez b. zespół teatru Grodzieńskiego, w której na dobitkę już i Wilno miało sposobność szczerze zagustować.

Na razie też, na początek, zapre-zentowano nam tylko jakby awan-gardę prawdziwej, istotnej Reduty, manowicze, jak opiewają afiszce: „gru-pę zespołu „Reduta” pod kierownictwem F. Rychłowskiego”. Ową bo-

„grupa” pod kierunkiem p. Rychłow-skiego będzie przeniknięta duchem Reduty i obyczajem. I mniemam, że doza tego przepełnienia będzie i wła-sciwą i wystarczającą.

Co to jest Reduta? Bezpośrednio po grudniowych, zeszczerzonych prelekcjach pp. Oster-wy i Limanowskiego czytaliśmy w najwidoczniej inspirowanym artykule, podcyfrowanym mrs. a wydrukowa-nym w Nr. 251-szym „Kurjera Wileńskiego”:

„Jak dawniej asceti i święci pustelnicy łączyli się w zgromadzenia by w swolch wytychach ku osiągnięciu zbawienia nie być samotnymi, by się wzajem wreszcie, pogłę-bić, przeświecić, wyżej osiągnięciu stop-niem uduchowania wybranych, tak i ci lu-dzie odchodzący dotąd artyści, tak i ci lu-dzie w „zakon Reduty” by wspólnie, w ciem przygotowywać się i pogłębiać te harmonij-nej spotowa na scenie przy wydobyciu z siebie swej treści duchowej w tworzeniu piękna. Bo malarz, muzyk może stworzyć samotnie, aktor tworzy w zespole. Zespo-ł więc ten ma stać się jednością — całością architektoniczną — tuncem — świątynią.

I przyniły tworzyć nie da tłum i tak zważyć publiczność, nie na pokaz i nie da oklasków — przysłał szukać środków wy-powiadania się najszerszego w akcie twor-zenia prawdy i piękna. Przysłał, jak z dawnych starożytnych czasów grać święte misterjum swoich dani i mieć tych mister-jów świadków i współuczestników.

Jak misterjum religijne jest aktem wspólnym kapłana i modlącego się tłum-duchowo z nim współuczestniczącego w ofierze — tak owe misterjum teatralne ma być przeżyciem wspólnem twórców i świad-ków stających się w ich oczach prawdy ar-tystycznej... etc... etc...”

Czytaliśmy dalej o „reduciach”: „Odgradzając się od kuglarstwa i re-klamy, idą jednocześnie do społeczeństwa, niosąc doń swe doświadczenia i zdobyte prawdy — szukają z nim kontaktu, przeni-kają do wszystkich warstw — obejmują wszystkie kregi dając swe umiarkowane praw-dy i piękna i lepsze życie. Traktują swą misję jak posłannictwo i apostołstwo, za ewangelistów swej dobrej nowiny mając Mickiewicza (Mateusza) symbolem którego oświeceniśm, Krasńskiego (Marka) symbolem którego lew, Słowackiego (Jana) o lozie orla i Norwida (Łukasza) który, jak pracowały wół, wytrwale, niedoceniony i nieuczany torował rowe drogi życia”.

Wolno przypuszczać, że łatwiej udaty by się dyr. Osterwę wileńskich zjadaczów chleba w aniołów przero-bić niż „grupę” pod kierunkiem p. Rychłowskiego — przerobić na praw-owiernych „reduciów”. Natomiast „wzmocnić” ją tem, co Reduta kryje w sobie, tem, co stanowi jej realny walor a ideologii jej daje choćby częściowe urzeczywistnienie — już dyr. Osterwa potrafił i można być pewnym, że to wzmacnianie bę-dzie systematycznie pogłębiane i co-raz większy ogarnie zakres teatral-nych — możliwości.

Jżeli wolno użyć dosadnego po-równania, „grupa” pod kierunkiem p. Rychłowskiego w krótkim już czasie będzie się miała do Reduty właściwej jak, nieprzymierzając, *Sauternes* do *Haut Sauternes*. To unifikowanie, co do gatunku, już się od pierwszego zaraz rozpoczęło występu.

Wieg oto najpierw: dano „Spad-kobiercę” solidną, bardzo staranną oprawę. Cały montaż sztuki był bez zarzutu. Nawet najautentyczniej re-du-towe portrety wisiały na ścianach w starym Samosekskim dworze. Reży-seria, dobrego naszego znajomego p. Wyrwicz-Wichrowskiego, zawsze sta-ranna, błysnęła tu i owdzie wyjątko-wą subtelnością i precyzją (np. po-zejściu ze sceny Wodziejowskiej kie-dy to jeszcze tam, za oknem, urabia i obrabia Obierzyńskiego lub całą akcją mimiczną tegoż Obierzyńskiego u okna i t. p.). Całość przedstawie-nia pulsowała jakąś wyjątkową sprę-zystością, jakimś impetem, co to pod-rywa wobec przeszłości... aczkolwiek jej w danym wypadku nie było. Szu-ke, gruntownie ograna, właśnie w tym zespole, „wzięto” wręcz brawu-rowo jak się „bierze”... ot, tytla barjery.

Zawsze niezrównaną w roli babci była p. Müllerowa, którą jakby jeszcze... odrodził jubileusz odświecy-ony w Grodnie, jeśli mi pamięć dopisuje, w początkach grudnia roku ubieg-łego. Doskonała w każdym calu kreacja datorska! Z tem rozkosznie zatacza-niem się na niepięnych nogach, z tem np. niedotknięciem ramienia dziedzica nawet w momencie naj-większego rozczulenia... Linje rysunku miękkie, śliczna harmonja gestu i głosu; całość — choć na wystawie! Tuż zaraz: pani Katarzyna w wybor-

nej interpretacji p. Dunin Rychłow-skiej; p. Purzycki zamiast w roli Obierzyńskiego, którą dubluje z p. Chmielewskim, — w roli Cwierciaka, bardzo dobry, nie silący się na tanie a tak kuszące efekty rubasności. O o i p. Jastriska co się na scenie ukaże, publiczność aż się od śmiechu pokłada; oto i p. Kusziówna, artystka zwłaszcza w takich rolach jak Wikta, wytrwała i pewna siebie w każdej sytuacji, na ogół jednak mniej czu-jąca liryzm niż impetyczność „haj-duckową”, a takiego „zmęczonego” „Ameryka” Obierzyńskiego musiała „wziąć” bardziej słodka dziewczęto-wość wiosennego pączka wiejskiego niż skautowść zamerykanizowanej panienki. P. Rychłowski zagrał Sie-kierkę seniora jak zwykle go gra, zacierając nadmiarem dobroduszości całą gamę rysów psychologicznych, którą ta postać jest przez autora wy-posażona. A co do p. Wyrwicz — tośmy go widzieli grającego młodego Siekierkę z większą werwą, z mocniej-szą *vis comica* niż onegdaj. Może przemęczenie; może niedyspozycja. Aktor jest przecie też — człowiekiem. Nawet i p. Detkowskiego ujęliśmy w „grupę”. Zaś p. Frenklówna, która tylu komplementów już w Wilnie wysłuchiwała, przeszła przez scenę jako romantyczna sąsiadka Obierzyńskiego, powszechny zyskując aplauz. Bardzo bardzo ładnie zrobiony był ten ca-

Falszywe bilety w kasie kolejowej.

Wydział kontroli przy Wileńskiej Dyrekcji K. P. natrafił w ostatnich dniach na nadużycia popełniane na większą skalę przez kasjerów stacji osobowej w Wilnie, a mianowicie: Jana Nowicza i Wasukiewicza, oraz zecera drukarni kolejowej Szafranski. Przepięty ci założyli spółkę, która już od dłuższego czasu uprawiała swój nieczyny proceder przez puszczanie w obieg biletów kolejowych, drukowanych nielegalnie przez Szafranski w drukarni kolejowej i dostarczanych następnie kasjerom. Oczywiście kasjerom z łatwością udawało się rozpowszechniać fałszywe bilety, nie wzbudzając żadnego podejrzenia, gdyż były one prawie identyczne z prawdziwymi.

Według otrzymanych informacji, wskutek nadużyć kolej poniosła wielkie straty, sięgające kilkunastu tysięcy złotych. Należy nadmienić, że przepięty ci podejrzani byli już w r. z. o podobne nadużycie. Dochodzenie dyscyplinarne nie wykryło jednak dowodów rzeczowych skutkiem czego sprawę umorzono.

Obecnie jednak, nie powiodło się „zacne” spółce. Wszyscy trzej zostali aresztowani.

Magistrat ignoruje ustawy rządowe.

Magistrat ignoruje ustawy rządowe.

Jak wiadomo, od dnia 1 sierpnia 1914, podatnicy obowiązani są płacić podatek komunalny od lokali i państwowy od lokali na zasadzie doręczonych już nakazów tylko za kwartał I i II oraz 1/4 kwartału III rb. Jednak Magistrat wileński pobiera wciąż wzmiankowane podatki za III i nawet IV kwartał według rozrachunków, nie uwzględniając rozrachunku z jednym nakazem płatniczym w wysokości 8 proc. od podstawowego komornego z roku 1914.

Służba wojskowa, a obywatelstwo polskie.

W związku z sumaryczną akcją nadawania obywatelstwa polskiego mieszkańcom woj. wschodnich. Min. Spraw Wojsk. nadesłało do wszystkich P.K.U. specjalny okólnik, w którym wyjaśnia, że zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zwolnieni od obowiązku tego mogą być tylko obywateli, którzy względnie ci, którzy starają się o zmianę obywatelstwa. O zwolnieniu od obowiązku służby wojskowej rozstrzyga jedynie Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Osoby zwolnione w całości lub częściowo od obowiązku służby wojskowej, zwolnieni od obowiązku tego mogą być tylko obywateli, którzy względnie ci, którzy starają się o zmianę obywatelstwa.

Broszury komunistyczne.

W nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września br. nieznanymi sprawcami rozrzucono w Wilnie broszury komunistyczne w ilości około 20 sztuk na perony i w okolicy Wilna. Odezwy te w języku polskim i białoruskim podpisane przez Cent.

Tajemniczy samolot.

Z pododcinka Keltyniany na granicy litewskiej, sygnalizują, że od strony wschodniej, przeleciał nad terytorium Polski, na znacznej wysokości, tajemniczy samolot, którego znaków nie udało się rozpoznać. Samolot ten zniżył lot za granicą i opuścił się na terytorium litewskim.

Marszałek Piłsudski na ćwiczeniach 3 sam. bryg. jazdy.

W dniu wczorajszym bawiący w Wilnie z racji swego urlopu Marszałek Piłsudski wyjechał w asystencji gen. Rydza Smigłego na ćwiczenia 3 samodzielnej brygady jazdy, które odbędzie się w rejonie Bystrzycy Podbrodzie. (t)

Woznica pocztowy ukradł 8000 zł.

W dniu wczorajszym z rozporządzenia władz, aresztowano jednego z wozników i wydobył z niego 8000 zł, które też przywłaszczył. Po Piłsudzewicz, za dokonania kradzieży skonsolidowaniu braku pieniędzy, Piłsudzewicz wioząc z pocztą przesyłki wartościowe, otworzył jeden z worków i wydobył z niego 8000 zł, które też przywłaszczył. Po Piłsudzewicz, za dokonania kradzieży skonsolidowaniu braku pieniędzy, Piłsudzewicz wioząc z pocztą przesyłki wartościowe, otworzył jeden z worków i wydobył z niego 8000 zł, które też przywłaszczył.

Ofiary.

Bezimieennie Komitetowi „Chleb Dzieciom” zł. 5.
Dla najbardziej potrzebujących do uznania redakcji zł. 20.

Lekcje śpiewu

solowego i chórowego

Wanda Toczyłowska

Zapisy na lekcje w dn. powszednie do 11-ej rano i od 3-5 pop.

Bernardyński 3 m. 8

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty NA WRZESIEŃ.

Konto czekowe „Słowa” w P. K. O. Nr 80259.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OSWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. KINO CZYNNIE: w niedzielę od godz. 3-ej, w dni powszednie od godz. 5-ej.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny ogłasza, iż na żądanie Leona Kuczyńskiego decyzją z dnia 28 października 1914 roku postanowił wzbronić dokonywania wszelkich transakcji i wypłat z akcji Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 250 rb. każda 25 emisji: 50 akcji w odcinkach po 5 sztuk Nr. 20651, 20652, 20653, 20654, 20655, 20656, 20657, 20658, 20659, 20660, 20661, 20662, 20663, 20664, 20665, 20666, 20667, 20668, 20669, 20670, 20671, 20672, 20673, 20674, 20675, 20676, 20677, 20678, 20679, 20680, 20681, 20682, 20683, 20684, 20685, 20686, 20687, 20688, 20689, 20690, 20691, 20692, 20693, 20694, 20695, 20696, 20697, 20698, 20699, 20700, i 65 akcji pojedynczych za Nr. Nr. 18556, 18557, 18558, 18559, 18560, 18561, 18562, 18563, 18564, 18565, 18566, 18567, 18568, 18569, 18570, 18571, 18572, 18573, 18574, 18575, 18576, 18577, 18578, 18579, 18580, 18581, 18582, 18583, 18584, 18585, 18586, 18587, 18588, 18589, 18590, 18591, 18592, 18593, 18594, 18595, 18596, 18597, 18598, 18599, 18600, 18601, 18602, 18603, 18604, 18605, 18606, 18607, 18608, 18609, 18610, 18611, 18612, 18613, 18614, 18615, 18616, 18617, 18618, 18619, 18620, 18621, 18622, 18623, 18624, 18625, 18626, 18627, 18628, 18629, 18630, 18631, 18632, 18633, 18634, 18635, 18636, 18637, 18638, 18639, 18640, 18641, 18642, 18643, 18644, 18645. Wzywa się przeto wszystkich roszczeniowych prawa do powyższych tytułów aby w ciągu lat dwóch licząc od daty wydrukowania pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim złożyli je lub zgłosili sprzeciwu Nr. Z. 597—24.

Sekretarz

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, ogłasza, że na żądanie Litewskiego T-wa Rolnego Wzajemnych ubezpieczeń decyzją z dnia 16 lutego 1920 roku postanowił: Wzbronić dokonywania wszelkich transakcji i wypłat z 4 i pół proc. listów zastawnych Wil. Banku Ziemskiego: a mianowicie wartości nominalnej po 1000 rb. każdy serji il. Nr. Nr. 129336, 129338, serji 8-ej 95549, 95551, 95553, 95555, 95557, serji 20-ej 162629, serji 4-ej 15580, serji 5-ej 23977, serji 6-ej 26265, serji 5-ej 20307, serji 20-ej 163069, serji 8-ej 95559, serji 28-ej 177019, serji 14-ej 140275, serji 28-ej 167847, serji 6-ej 26031, serji 8-ej 39347, 39349, 39351, 39353, 95550, 95552, 95554, 95556, 95558, 95560, 39346, 39348, 39350, 39352, 41904, 52746, 52748, 52750, 52861, 94784, 95491, 52747, 52749, 52860, 75497, 95114, serji 11-ej 129337, serji 4-ej 16961, serji 20-ej 162628, serji 5-ej 21092, 12496, 24274, 21373, serji 6-ej, 28507, serji 16-ej 149470, serji 19-ej 153530, serji 2-ej 03378, serji 9-ej 111093, 111095, serji 20-ej 163572, 163876, serji 33-ej 193346, 193347, 193348, 193350, 193351, 193352, 193353, 193341, 193354, 193356, 193357, 193358, 193359, serji 9-ej 111092 i 11094, serji 20-ej 163515, 163570, serji 11-ej 126241, serji 32-ej 191583, 191584, 191585, serji 33-ej 193336, 193337, 193338, 193339, 193340, 193355, 193342, 193343, 193344, 193355, serji 12-ej 192461, serji 13-ej wartości nominalnej po 500 rb. każdy serji 14-ej 032851, 28847, 37864, serji 13-ej 41496, 04380, serji 6-ej 05792, wartości nominalnej po 1000 rb. każdy serji 34-ej 199307, 199309, 199311, 199461, 199469, 199471, 199473, 199308, 199308, 199310, 199312, 199466, 199470, 199472, 199474, serji 35-ej 203881, 204046, 204047, 204048, 204049, 204050, wartości nominalnej 500 rb. każdy serji 8-ej 19620. Wzywa się przeto wszystkich roszczeniowych prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat dwóch od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim złożyli je w Sądzie Okręgowym w Wilnie, lub zgłosili sprzeciwu, Nr. spr. Z. 619—25

Sekretarz

Bilety 14 Loterii państwowej

do klasy I już nadeszły.

Wygrane Z W I E K S Z O M E — w szczęśliwym wypadku można

wygrać 500.000 ZŁOTYCH.

Cena losu 40 zł. — 14 losu 10 zł. Kolektura N. Kowalskiej Witoldowa 63 oraz Odańska 6 Dom. II-K. „Zachęta”. Życzącym nabyć bilet z prowincji — wysyłamy za załączeniem pocztowem.

Taniej! do 30% Taniej!

Wyprzedaż

materiałów wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, watoliny, kolder watowych i pluszowych, gotowych ubrań, palc mundurków uczniowskich.

D. H. F. Mieszkowski

sp. z ogr. odp.

ul. Mickiewicza 23.

„SCARAMOUCHE”

Dziś będzie wyświetlany film. dramat w 9 aktach, pódług słynnej powieści Rafele Sabatini.

W rolach głównych: Alice Terry, Ramon Nowarro, Lewis Stone.

Rzecz dzieje się w miasteczku Gawrillad, w Paryżu w pierwszym okresie rewolucji Francuskiej (1788 i 1789 r.) Prolog do obrazu „Scaramouche” odśpiewa p. Janina Korsak Targowska. W czasie prologu zespół baletowy odtańczy „Gawola”.

CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.

KINO CZYNNIE: w niedzielę od godz. 3-ej, w dni powszednie od godz. 5-ej.

Obwieszczenie.

Tylko 10 dni! Spieszcie się!

UL. TROCKA 20 M. Deblessem.

Wykorzystajcie! PÓKI ZAPAS STARCZY! DARMO!!!

otrzyma każdy Dr. J. Ignatowicza

Poradnik Hygieniczny Kosmetyczny i gozdz!

w nowym składzie aptecznym i kosmetycznym M. DEBLESSEM

w Wilnie przy ul. Trockiej 20

Tamże! Tani! Zawsze! Wszysko! Kupisz!

Z OKAZJĄ OTWARCIA!

Ceny zniżone! Ceny własne! Ceny fabryczne!

Skład apteczny TROCKA 20.

TYLKO DO 10 WRZEŚNIA! Przesz się przekonać!

Institut de Beaulieu Keva.

Paris, 23 Rue Tronchet otworzył oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, plam na twarzy. Masaż leczniczy, Masque Pâte. Leczenie włosów. W. Z. P. 58.

Wyp. 1 lipca.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

W. Z. P. 58.

Wyspa okropności.

Nias jest małą wyspą, mającą długości 130 kilometrów, szerokości zaś 45 kilometrów. Znajduje się na równiku, niedaleko od Sumatry. Europejczycy, który przybywa na tę wyspę, zachwyceni są rozciągającym się przed nim pięknym krajobrazem, natomiast mieszkańcy Sumatry są wcale wyspą tą zachwyceni, mają zaś po temu słuszne powody.

Wyspa Nias odkryta została w 851 roku przez perskiego kupca Soimana, który pozostawił nawet relikwii, dotyczące swej podróży. Człowiek, który czytał to sprawozdanie, ze zdziwieniem skonsolidować może, że od owego czasu, to znaczy tysiąca lat, nie się na tej wyspie zmieniło. Naczelnicy i teraz jeszcze są okrutnymi tyranami, handel niewolnikami odbywa się w takim samym rozmiarze, jak i wtedy, a mieszkańcy opierają się stanowczo wszelkim próbom misjonarzy nawrócenia ich na wiary chrześcijańskiej, lub mahometańskiej. Wyspa ta, której najwyższy punkt wznosi się na 700 metrów nad poziomem morza, pozostała nieprzysięgna dla wszelkiej zachodniej cywilizacji. Tylko jej główny port, Gunung Sitoli, siedziba holenderskiego gubernatora, jest w pewnej mierze zcywilizowany. Ale wystarczy posunąć się o parę kilometrów w głąb kraju, by ostatek Europy zginął.

Ludność Niasy mieszka we wsiach, zwanych „kampong”. U wejścia do wsi stoi bóg z surowego ociosanego kamienia, bóstwo „Adon”. Bóg ma wstrętą, odrzucającą głowę i odpędzającą złe duchy. Przed każdym poszczególnym domem widać tego boga. Dom naczelnika jest o wiele większy od innych mieszkań, a bóg jego jest naturalnej wielkości. Chłapy z bambusa stoją dookoła głównego placu. Ołoczone są płotami również z bambusa. Na końcu każdej trzcinowej kłosa ludzka głowa wyrzeźbiona z drzewa głowa.

Na rynku widać dzieci i świnie, tarzające się w kurzu. Mężczyźni leżą sobie w izbach, nie pracują wcale, przygotowują tylko broń i ćwiczą się w jej używaniu. Kobiety i niewolnicy uprawiają pola i wykonywują grubą pracę. Chłopy wychowywani są oddzielnie od dziewcząt. Młodzieńcy ćwiczą się od dzieciństwa w rzemiołstwie wojennym, bo nima na świecie narodu bardziej wojowniczego od mieszkańców Nias. Całe wieś biją się między sobą. Dziewczęta zajmują się gospodarstwem, pracują w polu i czekają na mężów.

Według starego zwyczaju, panu jacego na wyspie Nias, żonę należy sobie kupić. O cenę umawiają się maiki obojga narzeczonych. Kiedy umowa jest już zawarta, narzeczony sprowadza się do domu teściów, ale od tego dnia nie wolno mu już widzieć narzeczonej. Na parę dni przed weselom rodzice narzeczonych udają się do rodziców narzeczonych i pytają, jak długo jeszcze córka pozostanie w ich domu. Przy tej sposobności spłacają część posagu, reszta zaś płatna jest w dniu wesela. W uroczystości weselnej bierze udział cała wieś. Prowadzą narzeczonych pod święte drzewo i skrapiają ich wodą. Potem narzeczony dotyka liście z drzewa ust narzeczonej. Kobiety przynoszą podarunki ślubne, potem zasadzają drzewo przed nowym domem państwa młodych. Te raz dopiero zaczynają się właściwe uroczystości, trwające bez przerwy dwa dni i dwie noce. Tańczą dzień i noc, jedzą tylko pieczoną wieprzowinę i piją wino palmowe. Tańców poświęcają kult specjalny, szczególnie dużo tańczą podczas pogrzebów. Uroczystości pogrzebowe trwają cztery dni i cztery noce bez przerwy. Kiedy mieszkanki Niasy umierają, uderzają w bęben i gong, aby zwrócić uwagę ludności. Z nastaniem nocy cała wieś defiluje przed nieboszczkami, leżącymi na matkach na rynku. Przez całą

noc uderzają w gongi, aby ułagodzić złe duchy. O świcie następuje zarzynanie świn, w którym bierze udział cały „kampong”. Podczas gdy rodzina opłakuje zmarłego i opowiada o jego cnotach, pozostali naród tańczą. Na czwarty dzień następuje pogrzeb. Zmarłego kładą do ust kwiaty i liście, w nogach umieszczają mu worek z ryżem i ciastem, potem dopiero grzebią go razem z jego „adonem”. Po tej ostatniej ceremonii ludność kapie się i na tem kończy się uroczystość. Podczas pogrzebów polowanie na głowy ludzkie odgrywa wielką rolę. Pozostała po zmarłym rodzina żyje w ciągłej obawie, że duch zmarłego będzie ich w domu swym przesładował i męczył. Dlatego należy wypędzić tego ducha z domu. Kapłani plemienia oceniają według „socyjalnej rangi” zmarłego, ile głów „myśliwi” mają złożyć jako daninę. Jeżeli umiera naczelnik, wymaga wielkiej ilości głów. Jeżeli człowiek niższego stanowiska, wystarczy gdy się utnie głowy niewolnikom i niewolnicom. Kiedy kapłan wymieni liczbę wymaganych głów, myśliwi udają się w peł